

Telewizja wzięła film z „YouTube”?

18 sierpnia 2015

Nadawcy CNN i CBC wykorzystali krótki filmik z „YouTube”, nie pytając autora o pozwolenie. Niestety trafili na prawnika, który zarzuca im nie tylko naruszenie praw autorskich, ale także złamanie zastosowanych zabezpieczeń.

Zazwyczaj telewizje i inni gracze z „rynku praw autorskich” zabiegają o zastrzanie praw autorskich. Niestety tacy gracze często zapominają, że lada chwila mogą być postawieni w roli użytkowników dzieł. Wówczas może się okazać, że ostrze prawa obróci się przeciwko nim.

Dowodem na to jest historia krótkiego filmu z „YouTube”. Zamieszczamy ten film poniżej. Jest to film poklatkowy, który w ubiegłym roku nakręcił Alfonso Cutaia, prawnik specjalizujący się w zagadnieniach własności intelektualnej.

Nie jest to może wielkie dzieło, ale film ma wartość dokumentalną. Został nakręcony w czasie potężnej śnieżycy z listopada ubiegłego roku.

Różne media chciały wykorzystać ten film i zaczęły prosić autora o pozwolenie na udostępnienie. Można było uzyskać takie pozwolenie, co da się zauważyć nawet w komentarzach pod filmem. Prawniki wymagały jedynie podania informacji o źródle. Niestety telewizja CBC wyemitowała materiał bez pozwolenia, w dodatku dodając swoje logo. CBC twierdziła, że ma licencję od CNN, ale CNN wcale nie mogła dysponować prawami do tego nagrania.

Jak informuje „TorrentFreak”, Alfonso Cutaia wniósł w tej sprawie pozew do sądu. Oczywiście dopatrzył się w działaniach CBC i CNN naruszenia praw autorskich, ale nie to jest

najciekawsze!

W pozwie odnotowano, że telewizje musiały przełamać środki technologiczne stosowane przez „YouTube”, by uzyskać dostęp do nagrania. Rzeczywiście „YouTube” nie pozwala na pobieranie filmów. Na potrzeby emisji telewizyjnej trzeba było użyć jakiejś metody pobierania, albo trzeba było przynajmniej sfilmować odtwarzany film.

W tym miejscu warto przypomnieć, że w USA są przepisy zabraniające obchodzenia różnego rodzaju zabezpieczeń (DRM). Takie przepisy często są kłopotliwe i mogą np. utrudniać modyfikowanie legalnie kupionych gier, by nie przestały działać. Te same przepisy utrudniają również dostarczanie programów do ripowania.

Możliwe, że naruszenie dokonane przez CBC nie było żadnym wielkim naruszeniem. Możliwe, że autor filmu na nim nie stracił. Niemniej prawo autorskie musi być jednakowe dla wszystkich. Posiadacze praw autorskich często o tym zapominają. Przychodzi tutaj na myśl spór polskiego rapera z pewną telewizją, gdzie to raper jest twórcą, którego prawa naruszono. Telewizja uważała, że wolno jej nieco więcej bo przecież to telewizja! W telewizji każdy chce być, prawda?

Dzisiaj to już nie takie proste.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl